

Prawo **co** dnia

Kiedy osiedlowa kamera jest legalna

RODO | Zamazywanie twarzy na nagraniu z monitoringu zainstalowanego na bloku mieszkalnym na ogół nie jest potrzebne.

RENATA KRUPA-DĄBROWSKA

Na wielu osiedlach mieszkaniowych i domach jednorodzinnych wiszą kamery. Dzięki nim mieszkańcy czują się bezpieczniej. Nowe przepisy o RODO nie mówią jednak o monitoringu na nieruchomościach, co wywołuje wiele problemów.

RODO za naruszenie obowiązku poinformowania o przetwarzaniu danych osobowych przewiduje kary, teoretycznie nawet do 20 mln euro. Na administratora monitoringu można złożyć skargę.

Tabliczka z telefonem

– Jeszcze do niedawna wystarczyło powiesić tabliczki z informacją, że nieruchomość jest monitorowana. Teraz to podobno za mało. Lokatorzy

mogą żądać anonimizacji swej twarzy na monitoringu. Tylko że taki monitoring pozbawiony jest sensu – mówi Jacek Łapiński, zarządca nieruchomości z Gdańska. – Poza tym kamery obejmują nie tylko osiedle, ale siłą rzeczy też część przestrzeni publicznej. I co mamy zrobić w takiej sytuacji? Zdjąć kamery czy nie? – zastanawia się.

W Spółdzielni Mieszkaniowej Energetyka w Warszawie kamery wiszą nie tylko na domach, ale i w windach.

– Na razie wszystko u nas po staremu. Po niedzieli będzie-

3400

spółdzielni mieszkaniowych funkcjonuje obecnie w całej Polsce

my się zastanawiać, czy coś zmienić – mówi jej prezes Piotr Kłodziński.

Stosowanie odpowiednie

– Nowa ustawa o ochronie danych osobowych nie reguluje monitorowania osiedli mieszkaniowych, pojedynczych bloków ani domów jednorodzinnych – przyznaje Maciej Gawroński, radca prawny specjalizujący się w ochronie danych. – Przepisy z nowej ustawy dotyczą zakładów pracy i administracji pu-

1,5 mln

tyle według szacunków funkcjonuje w Polsce wspólnot mieszkaniowych

blicznej. Stosujemy je odpowiednio do monitoringu prowadzonego przez podmioty prywatne, w tym do nieruchomości, posiłkowo do ogólnych zasad z RODO. Może więc dochodzić do sporów, bo każdy może RODO interpretować po swojemu – przyznaje mec. Gawroński.

Zdaniem prawników tak jak do tej pory monitoring można zamontować, by zagwarantować sobie bezpieczeństwo. Trzeba o nim poinformować, wywieszając tabliczki, ale sam piktogram z kamerą lub informacja, że na osiedlu działa monitoring, to za mało. – Ta-

20 mln euro

kie kary grożą za naruszenie przepisów o RODO, ale za złe monitoringu domów są nierealne

bliczka powinna mówić, kto administruje osiedlem (blokiem) oraz gdzie się zgłosić, żeby obejrzeć monitoring, jeżeli będzie taka potrzeba, np. w razie przestępstwa. Nie na każdej tabliczce musi być komplet informacji, ale te z kompletem powinny być łatwo dostępne – podkreśla Maciej Gawroński.

Zamazywanie twarzy

Odpowiednia informacja musi widnieć również na domach jednorodzinnych, jeżeli kamery zahaczają o przestrzeń

publiczną lub posesję sąsiada. W takim wypadku nie ma administratora, dlatego właściciel, który montuje kamerę, musi podać swoje dane, a więc imię i nazwisko, oraz formę kontaktu, np. numer telefonu, e-mail etc.

Kamer zgodnie z RODO nie wolno montować tam, gdzie można naruszyć intymność człowieka, np. w szatni czy toalecie. Takich miejsc wspólnych na osiedlach nie ma.

– Moim zdaniem, jeżeli zamontowany monitoring nie ma programu do rozpoznawania twarzy, to administrator nie musi ich zamazywać na żądanie lokatora albo osób postronnych. Oznacza to, że jeżeli np. na osiedlu jest ochrona, która stale śledzi kamery, to niczego nie trzeba zamazywać. ☺

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

r.krupa@rp.pl

Czytaj także
w aplikacji
mobilnej



POBIERZ
MOBILNA.RP.PL